

ANNA PODURGIEL

ur. 1911; Zemborzyce

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, ulica Lubelska, mieszkańcy, zabudowa

Ulica Lubelska w przedwojennych Puławach

Na rogu ulicy Browarnej i Lubelskiej, która się zaczynała wspinać pod górkę, zamieszkiwali Żydzi, to była taka mała parterowa zabudowa. Była olejarnia i jeszcze jakiś budynek i już teren kościoła, a właściwie zabytkowej kaplicy książąt Czartoryskich na wzniesieniu. Przy tej kaplicy była szkoła podstawowa, duża zabudowa drewniana. Dzwonnica jeszcze się zachowała po dziś dzień. Szkoła spalona chyba w czasie II wojny światowej i zlikwidowana, studnia była. Idąc dalej tą prawą stroną Lubelskiej od strony południowej, mijając już ten teren przynależny do kaplicy książąt Czartoryskich, [mijało się] drobną zabudowę żydowską do naroża ulicy Izabelli. Gdzeniegdzie były małe domki piętrowe i kiedy Żydzi mieli swoje święto, Kuczki, to na balkonikach urządzano szałasy, bo to tradycja była, kiedy z niewoli egipskiej uciekali.

Narożny budynek – na ówczesne Puławy największy dom – dwupiętrowa kamienica państwa Rogoszewskich, to byli ludzie zamożni, wszystkie te dalsze budynki to była ich własność, do ulicy Łaziennej, dzisiaj to stoi ruina, wprawdzie tam jeszcze ktoś mieszka. Następny budynek obok państwa Rogoszewskich to był sklepik spożywczy [i budynki] Pawłowskich, Buzona i Bajera, inżyniera Bajera. Łazienna prowadziła tak w głąb u podnóża tego wzniesienia, które się podnosi ku wschodowi. Narożny budynek Łaziennej i Lubelskiej – Migdałowie mieszkali i już tutaj Żydzi. W głąb, od ulicy, gęsta zabudowa była na tym wzniesieniu, tak usytuowana jak dzisiaj jest Dom Nauczyciela rozłożysta świątynia żydowska, synagoga. Były jeszcze domy modlitwy w głębi, kobiety w zasadzie u Żydów oddzielnie się modliły. Tutaj imiennie nie będę wymieniać, bo nie znałam. Na rogu bliżej ulicy Dęblińskiej, dzisiaj Kołłątaja, posesja Treutlerów, to była rodzina żydowska, w tym czasie, kiedy pamięcią sięgam, już pan Treutler nie żył. Oni mieli aptekę, to był piętrowy budynek, moi znajomi tam mieszkali i za tym domem obszerny ogród był, częściowo drzewa ozdobne, częściowo sadowniczy, tam z dzieckiem przychodziłam do swoich znajomych. Sam róg – to tam była hurtownia żydowska, spożywcza hurtownia.

Tu w głębi dzisiaj już trudno mi przypomnieć [sobie], jak wyglądał ten budynek, ale napisane: własność Obufantowiczów. Zakrzewski pracował, to stolarz, czyli stolarz tu był, dom obok jednopiętrowy Cyfrackich i następnie ciągną się ku wschodowi żydowskie sklepiki ze skórą, czapkarz, stolarz i narożny, przy Piaskowej, to okazał się być budynek – Chiszczyński i Wydra. Chiszczyńscy, nie wiem, czy restaurację mieli, ale widzę tutaj zanotowane piwo.

Teraz wracam do ulicy Lubelskiej od naroża z Izabelli. Posesja mała ze sklepikiem spożywczym pana Świderskiego, można by było nazwać to delikatesami dzisiejszymi, no więc banany i pomarańcze, i jakieś daktyle można było kupić, no, takie kolonialne [produkty]. Duży dom tekstylny państwa Sobańskich i domy żydowskie. Państwa Szlamińskich był duży sklep kolonialny. Kolonialne sklepy to były [takie, które miały] z kolonii czy to angielskich, czy jakichś tam portugalskich sprowadzane towary, czyli towary z klimatu nie naszego. Tam były owoce i wina zagraniczne wysokogatunkowe, no, to dla ludności zamożniejszej. Dom państwa Cyfrackich, Godlewiczów, skład apteczny tutaj był po prawej stronie i Surdackich narożny, aż do Czartoryskich się ciągnął przy Lubelskiej.

Lubelska zakala, później fragment w kierunku wschodnim, dzisiaj Piłsudskiego i tutaj fragment zachował się jeszcze zabudowy murowanej, jednopiętrowe to są budynki, były żydowskie, z tym że ten narożny to był później postawiony, po wojnie, tutaj go nie naznaczyłam.

Lubelska w kierunku wschodnim [po drugiej stronie]: znowuż jednopiętrowy żydowski [budynek], Społem po dziś dzień stoi, on rozbudowywany był. Magazyn, teraz jest apteka w tym budynku, to był Dom Harcerza jakiś czas. Restauracja Weppy w sąsiednim budynku i narożny budynek Bristolu – hotel dwupiętrowy, dzisiaj na dole restauracja, bank rolniczy na górze, no i tam jeszcze są jakieś sklepy.

Data i miejsce nagrania	2002-10-10, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"